

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDZ, PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA 1928. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 317

Straszna tragedia w Łodzi.

Ojciec zabił wystrzałem z rewolweru 4-letniego synka, poczem sam się ciężko zranił — Motywy okropnego czynu są niewyjaśnione

Łódź, 12 listopada.

Wczoraj dom przy ulicy Marysińskiej 13 był widownią tragicznej zbrodni, której podłoże nie zostało jeszcze przez władze śledcze wyjaśnione. W kamienicy tej na poddaszu zajmował skromne mieszkanie 27-letni robotnik fabryczny, Zygmunt Kamiński wraz żoną i 4-letnim synem Saturninem.

Kamiński był człowiekiem spokojnym i cieszył się bardzo dobrą opinią.

Wczorajsze popołudnie i wieczór spędził on na jakiejś libacji u znajomych. Do domu wrócił o godzinie 10-ej. Żona i synek leżeli już w łóżkach. Kamiński za palił światło i nie zdejmując palta i kapelusza porwał chłopca z łóżka i postawił go na stole.

Dziecko, gwałtownie zbudzone ze snu, załapało się łzami.

— Czego chcesz od niego? — spytała żona.

— To już moja rzecz — brzmiała po nura odpowiedź. Kamińska, przeczuwając nieszczęście, chciała zabrać dziecko, nie zdążyła jednak tego uczynić. Mąż błyskawicznym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer, przyłożył lufę do piersi syna i nacisnął cyngiel. Rozległ się suchy trzask wystrzału. Chłopiec padł trupa na miejscu.

— Ratunku! Policja! — krzyknęła matka.

Piotrkowska zostaje Piotrkowska.

Nazwa ulicy nie została zmieniona.

Łódź, 12 listopada.

Jak wiadomo komitet obywatelski uczczenia rocznicy niepodległości, na swem ostatnim posiedzeniu uchwalił przemianować dwie ulice w Łodzi, mianowicie Konstantynowską i Piotrkowską, na im. Piłsudskiego i 11 listopada. Uchwała ta miała być zaakceptowana na wczorajszym uroczystym posiedzeniu rady miejskiej.

W ostatniej chwili jednak prezydium rady postanowiło, iż sprawę tę musi przedtem rozpatrzyć komisja do spraw ogólnych rady miejskiej, później dopiero można ją zgłosić na plenum. Sprawa przemianowania ulic rozstrzygnięta zostanie dopiero w bieżącym tygodniu, przyczem, jak dowiaduje się „Express” nazwa ul. Piotrkowskiej nie będzie zmieniona.

Zamach w Dublinie.

Bomby pod pomnikami.

Londyn, 12 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym w Dublinie zostały podłożone dwie bomby przez niewiadomych sprawców. Wybuch spowodował uszkodzenie znajdującego się w śródmieściu pomnika króla Williama III i Jerzego II. Zamach został wykonany w dzień poświęcony uroczystościom z powodu zakończenia działań wojennych. Wykonali go zwolennicy grupy radykalno-republikańskiej jako protest przeciw uroczystościom. Zamach nie odbył się na przebiegu uroczystości.

— Daj spokój, policja jest zbyt liczna, bo ja ze sobą zrobię koniec — odparł Kamiński i gdy na odgłos strzału nadbiegli sąsiedzi zabójca w ich obecności strzelił sobie w pierś i padł na podłogę brocząc krwią. Wezwano natychmiast pogotowie i policję.

Lekarz stwierdził zgon czterolatniego chłopca, a Kamińskiego w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala św. Józefa.

Władze śledcze wdrożyły dochodze

nie, które dotychczas nie zdołało wyświecić podłoża tragedii.

Kamińska twierdzi, że z mężem żyła bardzo dobrze, a sąsiedzi są tego samego zdania.

Zeznają oni, że zabójca był człowiekiem bardzo spokojnym i zrównoważonym.

Kamiński, który znajduje się w szpitalu, jest nieprzytomny, i władze dotychczas nie mogły go zbadać.

Zatarg w „Widzewskiej Manufakturze”

może być dziś jeszcze zlikwidowany.

Tak twierdzą przedstawiciele robotników.

Łódź, 12 listopada.

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż związek „Praca” wystosował do inspektora pracy pismo, w którym wyluszczył żądania strejkujących robotników Widzewskiej Manufaktury. P. inspektor Wyrzykowski postanowił raz jeszcze podjąć próbę mediacyjną przez zwołanie konferencji porozumiewawczej, na dziś na godz. 10 rano.

Ze względu na to, iż robotnicy Widzewskiej Manufaktury do żadnego związku zawodowego nie należą, p. insp. Wyrzykowski zdecydował się zaprosić na konferencję przedstawicieli wszystkich związków istniejących na terenie Łodzi, nadto prosić dyrekcję fabryki o wydelegowanie upoważnionych przedstawicieli.

Na konferencję do inspektoratu pracy przybyli dziś rano przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury w osobach p.p. prokurenta Steigerta, zarządzającego fabryką Matyska i szefa przedzalni p. Szulca. Związki zawodowe reprezento-

wali pp. Walczak (zw. klasowy) Kazmierczak (zw. „Praca”), Kulczyński (Kartel Z.Z.P.) i Mruk (zw. chrześcijańskie).

Posiedzenie pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego rozpoczęło się o godz. 10.30 rano. W chwili gdy oddajemy numer pod prasę trwa ona jeszcze.

**

Przed rozpoczęciem konferencji, zwrócił się „Express” do przedstawicieli związków zawodowych, celem zasięgnięcia ich opinii.

Jak nas zapewniono, przedstawiciele związków są jaknajlepszej myśli i mają nadzieję, że uda im się w ciągu kilku najbliższych dni zatarg zlikwidować. Wyrazili nawet opinię, że w wypadku, gdy delegaci fabryki przybędą na posiedzenie z pełnomocnictwami uda się strejk zakończyć jeszcze dziś, w przeciwnym wypadku, nastąpi to w ciągu 2—3 dni i 3000 strejkujących robotników będzie mogło powrócić do pracy jeszcze w bieżącym tygodniu.

Czy prezes Holcgreber przyjmie Krzyż Zasługi?

Łódź, 12 listopada.

Wczorajsza „Republika” przyniosła listę odznaczonych orderami z okazji 10-lecia niepodległości. Lista zawierała również nazwisko prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera, odnanzonego krzyżem zasługi.

W swoim czasie partja PPS, do której należy inż. Holcgreber powzięła uchwałę, że członkom partji nie wolno przyjmować żadnych odznaczeń i orderów państwowych z wyjątkiem wojskowych. Zachodziło tedy pytanie, czy prezes Holcgreber wysokie odznaczenie

przyjmie.

Zapytany przez „Express” prezes Holcgreber odparł, że musi odwołać się w tej sprawie do partji, ma wrażenie jednak że uchwała nie rozciąga się na krzyż zasługi, lecz ściśle cywilne odznaczenia jak „Polonia Restituta” i „Order Orła Białego”. Sprawa przyjęcia przezeń odznaczenia zadecyduje się w bieżącym tygodniu.

Należy zaznaczyć, że podporządkowując się uchwale partji, przed trzema laty odmówił przyjęcia orderu „Polonia Restituta” wiceprezydent Rapalski.

„Nagroda” dla inwalidów.

Zabrakło dla nich miejsc siedzących w Paryżu.

Paryż, 12 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej miasta Paryża z powodu rocznicy zawieszenia broni. W czasie uroczystości doszło do burzliwej demonstracji inwalidów wojennych, oburzonych brakiem siedzących miejsc dla siebie. Opuścili oni de-

monstracyjnie salę posiedzeń. Przed gmachem rady miejskiej doszło do ponownej demonstracji i policja zmusiła inwalidów do zwinięcia chorągwi i do zejścia się. Na jednym z przedmieść Paryża w czasie komunistycznej demonstracji aresztowanych zostało 20 komunistów.

Wesołe święto w Warszawie.

Zabawy ludowe. — Pochód historyczny wojsk. — Kawalkada młodzieży.

Jak donoszą nam z Warszawy, święto wczorajsze w stolicy miało przebieg bardzo wesoły.

W godzinach wieczornych na placach, w parkach i ogrodach, iluminowanych i oświetlonych reflektorami i raketami, odbyły się festyny i zabawy ludowe.

O godz. 19-ej rozpoczął się atrakcyjny

pochoód historyczny.

W barwnych strojach historycznych przesuwała się kawalerja i piechota: konfederaci barscy, wojska kościuszkowskie, legjony gen. Dąbrowskiego, wojska z czasów ks. warszawskiego, z epoki napoleońskiej, z czasów powstania 30—31 r., powstania 65 r.

W godzinę później wyruszył z placu Krasińskich

inny pochód.

Wesoła kawalkada młodzieży w strojach bibułkowych,

która w radosnym nastroju przebiegła ulicę Warszawską, wciągając w wir zabawy grupującą się w wielkich masach publiczność.

Zarzucono się konfetti

i serpentynami i śpiewano wesołe piosenki żołnierskie i staropolskie pieśni, budzące salwy śmiechu w zgromadzonych rzeszach.

Bawiono się nietylko na ulicach, ale i

w kawiarniach, restauracjach itd., chyba po raz pierwszy stolica wrzała takim życiem, jak wczoraj.

Tajemniczy trup kobiety

znaleziono przy ul. Miljonowej.

Łódź, 12 listopada.

Dziś o godzinie 9-ej rano na ulicy Miljonowej w pobliżu fabryki Szwejkerta robotnicy natknęli się na zwłoki jakiejś kobiety, przykryte chustką.

O odkryciu tem doniesiła natychmiast władzom policyjnym, które zjechały na miejsce zbrodni. Jak ustalono, zamordowaną jest, jakaś młoda kobieta, pochodząca prawdopodobnie ze sfer robotniczych. Zabójstwa dokonano nożem lub siekierą. Młoda kobieta ma szereg głębokich ran na całym ciele.

Policji dotychczas nie udało się ustalić jej nazwiska, ani miejsca zamieszkania, gdyż nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

Przy zwłokach wystawiono posterunek policji. O godzinie 11-ej na ulicę Marysińską przyjechali pp. prokurator i sędzia śledczy, który w ciągu kilku godzin przeprowadzali śledztwo.

Gabinet Poincaré w Francji

Paryż, 12 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych został z wielkim i gorączkowym jakimś pośpiechem zamianowany nowy gabinet francuski pod przewodnictwem Poincarégo. Część dziśszej prasy francuskiej zajmując się wyborem nowego ministerjum krytykuje je jedynie ze względu na jego działalność. Prasa lewicowa głosi jednogłośnie rzeczową opozycję względem nowego gabinetu.

Mowa Coolidge'a z okazji rocznicy zawieszenia broni.

New-York, 12 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym z okazji 10-lecia zawieszenia broni wygłosił prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge przed legionem amerykańskim wielką mowę polityczną, która była transmitowana przez wszystkie stacje radiofoniczne kraju. W mowie swej poruszał on sprawę odszkodowań wojennych i pakt morski francusko-angielski.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W PILZNIE.

Pilzno, 12 listopada.

Donoszą tu o poważnej katastrofie samochodowej której ofiarą padł autobus z 23 pasażerami. Na mokrej drodze auto zaczęło się naraz obsuwać i wpadło do głębokiego rowu, powodując niezwykle ciężkie poranienia 18 osób.

Czy porozumiemy się z Marssem?

Fale radiowe, otrzymane z odległości 400 milionów kilometrów „Warstwa Heaviside” nareszcie przebita

Sygnaly z wszechswiata? Tym razem nie narodziły się w głowie opatrzonego niezwykle bujną wyobraźnią powieściopisarza. Chodzi o prawdziwe sygnały z niezmiernych przestrzeni, nadeszły do naszej ziemi, o bezdrutowe znaki Morsego z wszechswiata... Nadeszły one 11 października w godzinach popołudniowych i zostały przejęte przez sześć reg stacyj radiowych w Norwegii, Szwecji i Holandji. Pierwsze zaziemne wiadomości.

Czy należy zaintonować hymn zwycięstwa i radować się fantastyczną perspektywą, że będziemy mogli telegraficznie korespondować z siostrzanymi planetami ziemi? Na razie taki hymn przedwczesny, na razie kosmiczne nadzieje, byśmy nawiązać mogli bezpośredni kontakt z planetami — nie mają naukowego uzasadnienia.

Bo z temi sygnałami, które bez przeczenia dotarły do nas z wszechswiata — rzecz się ma następująco. Były to znaki radiograficzne, które my sami wysłaliśmy we wszechswiat, a które z niezmiernych odległości wróciły i zostały z powrotem przejęte. Nie było to zatem pozdrowienie z planety innej — a tylko wszechswiatowe echo głosu naszej własnej ziemi, wracające z odległości, daleko poza najniższą nam planetą Marssem.

Sprawa przedstawia się następująco: Najbardziej rutynowani fachowcy radiodłuchów byli dotychczas przekonani, że fale chociażby jaknajślabiej nadawczych aparatów radiowych, w mig łączących najdalej punkty naszej ziemi — nie mogą przebić warstwy powietrza, otaczającej naszą ziemię. Fale, które z latwością przenoszą melodię orkiestry z Londynu do Kalkuty lub z Paryża do Rio de Janeiro, a więc na przestrzeni 8 do 10 tysięcy kilometrów — nie mogą (jak dotychczas mniemano) przebić warstwy powietrza, otaczającej tylko około dwieście kilometrów. Naprawdę starano się — a próbował Marconi i inni — fale bezdrutowe wysłać w tę przestworę jakby fale te napotykały przeszkodę, która zamykała im drogę i zmuszała do lotu tylko dokoła naszej ziemi, a nie poza nią.

Więc utwierdziło się przekonanie, że również i fale radiowe są niejako jeńcami ziemi, że na pewnej wysokości opyny powietrznej, otaczającej naszą ziemię, musi być silnie elektrycznością naładowana warstwa, która zamyka falom radiowym drogę do wszechswiata i skierowuje je z powrotem ku ziemi. Tę złośliwą elektryczną przeszkodę zwano „warstwą Heaviside”.

Tymczasem 11 października zaszło coś zgoła osobliwego. W licznych holenderskich stacyjach radiowych przejęto nagle sygnały olbrzymiego holenderskiego aparatu nadawczego, w Eindhoven, które — jeśli uwzględnić czas między nadaniem tych sygnałów a ich przejęciem — przebyć musiały stanowczo większą przestrzeń, niżli ta, jaką jest między ziemią a „warstwą Heaviside”.

Igo Sym

w porywającym dramacie pod tyt.

„CREVETTE”

następny program w Grand-Kinie

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Aniela 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (h).

Były to jakoby echa fal z odległości milionów kilometrów...

Norweski uczonec, prof. Strömer, specjalnie zajmujący się dotychczas wyjaśnieniem zagadki światła podbiegunowego — zainteresował się temi tajemniczymi sygnałami i poczynił szereg doświadczeń z falami, które niejako „wysyłał do nieba”. I oto co się okazało? Fale te przedostały się przez „warstwę Heaviside”, opuściły oponę powietrzną, otaczającą ziemię, wniknęły w wszechswiat — a ich echo wracało dopiero po wielu sekundach. A że fala radiowa w każdej sekundzie odbywa drogę 300.000 kilometrów, można było stwierdzić, że

niektóre z tych ech wracały z odległości 400 milionów kilometrów!

W jaki sposób te fale radiowe przebić się zdołały przez oponę powietrza, otaczającego ziemię — niewiadomo jeszcze narazie. Czy jest jakaś luka w tem elektrycznym sklepieniu, otaczającym naszą ziemię? Możliwe. Czy specjalne jakieś okoliczności umożliwiły to przedostanie się fal w wszechswiat? i to jest możliwe.

Może uda się rozwiązać tę zagadkę, a wtedy to, co dziś jest jeszcze marzeniem, stanie się rzeczywistością i będziemy mogli uzyskiwać bezdrutową łączność z pozaziemskimi planetami...

Dziecko pod opieką sadystów.

Nauczycielka-opiekunka utrzymywała dom schadzek.

Z Warszawy donoszą: Ludwik K., polak zamieszkały w stanie Ohio w Ameryce Północnej, przed czterema laty przywiózł 7-letnią córeczkę Janinę na wychowanie do Warszawy.

Umieścił ją u nauczycielki Magdaleny Osieckiej, zamieszkałej w domu nr. 61 przy ul. Nowolipie. Co miesiąc przysyłał przekazem pocztowym 30 dolarów. Podczas tych czterech lat zaszły gruntowne zmiany. Osiecka porzuciła zawód nauczycielski, zaprzyjaźniła się z wielokrotnie karanim włamywaczem recydywistą Władysławem Wichrowskim i zaczęła odnajmować pokoje przygodnym parkom.

Wichrowski zamieszkał z nią nawet, zapomniawszy o formalnościach meldunkowych.

Małą Janinę tolerowali jedynie dlatego, iż z Ameryki nadchodziły dolary. Dziewczynka była maltretowana w okrutny sposób, żyjąc jak dzikie zwierzątko.

Po czterech latach pan K. przyjechał do Warszawy, by uściśnić jedynaczkę. Zastał ją w ciemnej komórcie, brudną, wynędzniałą, pokrytą sińcami i ranami.

Z polecenia sędziego śledczego kochanek-zbrodniarzy aresztowano.

Janka, licząca dziś lat jedenaście, wyjeżdża w tych dniach z ojcem do Ameryki.

Ukłony z nadtamizańskiej stolicy

Scenarzysta filmowy pana Clemenceau. — Wróżka, która wszystko przepowiada. — Ostatni, który zginął pod Verdun

Przed kilku dniami można było widzieć na dworcu Orsay grupę ludzi z przyborami kinematograficznymi. Publiczność nie zwróciła na nich większej uwagi, sądząc, że ktoś z reżyserów wybiera się na prowincję dla nakręcenia kilku epizodów do nowego filmu. W rzeczywistości rozchodziło się o co innego. Dwaj współpracownicy starego „tygrysa”, pp. Friemen i Pons, którzy razem zrealizowali scenarzysta filmowy p. t. „Zastępa szczęścia” napisany przez Clemenceau, wybrali się teraz do Saint-Vincent-sur-Jard, rezydencji sędziego męża stanu, aby z okazji 88-iej rocznicy jego urodzin zaprezentować mu słynny film Ben Hur.

Jak co roku, tak i obecnie Clemenceau otrzymał w dzień swych urodzin mnóstwo powinszowań i prezentów. Znany ogrodnik z Wersalu, Truffaut, przysłał mu wyhodowaną przez siebie odmianę róży nazwaną Georges Clemenceau. Jest ona barwy pomarańczowej z odcieniem purpurowym, a została otrzymana z róży karminowej, noszącej nazwę: Madame Edouard Herriot.

Jeden z dzienników wieczornych zestawił bilans katastrof za miesiąc wrzesień. Jest on rzeczywiście przerażający. I teraz zaraz pierwszego września nastąpił wybuch dynamitu w Honfleur. Na jutro zginął minister Bokanowski z czterema towarzyszącymi mu osobami. W kilka dni później nastąpiła katastrofa w Monza, podczas wyścigów samochodowych. 15 września zaczął się cyklon w Antyllach, środkowej Ameryce i na Florydzie. W 10 dni później nastąpił pożar teatru w Madrycie, a w dwa dni potem wybuch w Melilli.

Co najciekawsze jednak, dodaje ów dziennik, to to, że wszystkie te katastrofy zostały przepowiedziane najdokładniej w miesiącu grudniu zeszłego roku

przez pewną słynną wróżkę paryską, panią Tr.

Bilans powyższy nie obejmuje mniejszych katastrof, pożarów, wypadków kolejowych i t. p.

Znana dziennikarka, madame Severine, zajmuje się od pewnego czasu notowaniem zadziwiających wypadków, mogących dać dużo do myślenia. Ostatnio podaje ona następujący wypadek pewnego listonosza z Wogezów, z gmi-r Rouvres-en-Xanthos. Listonosz ów, nazwiskiem Florentin, służył podczas wojny w 160-ym pułku piechoty, który został wylany pod Verdun. Tutaj, w okolicy słynnego fortu Douaumont, w lesie Haudremont, cały pułk został zniszczony pociskami niemieckimi. Niedawno, korzystając z kilku dni urlopu, Florentin wsiadł na rower i odbył pielgrzymkę do lasu Haudremont, aby na miejscu, gdzie zginął cały jego pułk, podziękować Bogu za cudowne ocalenie.

W miejscu, które wówczas zajmował jego towarzysz w chwili katastrofy, rower listonosza potknął się o kamień, Florentin został wyrzucony z taką siłą, że uderzywszy głową o kamień, doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu, znajdując śmierć, która go cierpliwie czekała przez dwadzieścia lat w miejscu, gdzie zginęli wszyscy jego koledzy.

Jednym z najekscytrycznějších gości, bawiących obecnie w Parwzu jest stanowczo miss Aime Gamble Mac Pherson, amerykańska szkockiego pochodzenia. Panna Mac Pherson, osoba jeszcze młoda, o wspaniałych rudych włosach, ubrana z wyszukaną elegancją, jest kobietą, rozumiejącą się na interesach niczym najsprytniejsi aferzyści. Jej specjalnością jest... religia. Miss Mac Pherson spekuluje od dłuższego czasu na mistycyzmie ludzi. Założyła nową re-

460 kupców perskich

ledwie z życiem wyszło z lochów Czerwyczajki.

Konstantynopol, 12 listopada. Moskwa, uważając Persję za swą bramę wypadową do Indji angielskich zawarła przed kilku laty traktat handlowy z Persją, w nadziei wzmocnienia swej pozycji.

Obecnie Persja, doszedłszy do przekonania, że w układzie tym ona jest tylko stroną placącą, zaczęła się domagać rewizji traktatu.

Sowiety postanowiły wobec tego wywrzeć nacisk na Persję i aresztowały 460 kupców perskich, osiadłych przeważnie na południu Rosji, oskarżając ich o spekulację czerwońcami.

Kupców tych chciano sprowadzić do Moskwy, gdzie miał być zainscenizowany wielki proces na wzór procesu inżynierów donieckich. W proces ten zamierzano wciągnąć również ambasadora perskiego w Moskwie, Bugarięgo.

Jednak w odpowiedzi na ten zamach szach perski zagroził wydaleniem z Persji wszystkich kupców rosyjskich.

Groźba poskutkowała. Sowiety zwolniły wszystkich aresztowanych kupców perskich, z których jednak już 50-ciu zdołano wydalić z granic Rosji.

Stosunki persko-sowieckie znacznie się oziębiły.



ligę, którą nazwała — niewiadomo dlaczego — „ewangelia czterech stron”. Ufundowała w Ameryce 308 kościołów, z których każdy przynosi jej niezły dochód. W Ameryce mawiają o niej, że i religii uczyniła: ...the best paying business proposition.

Znaczy to, że jak nikt inny, potrafiła zrobić z religii afery pieniężną, najlepszą, jaką sobie można tylko wyobrazić. Jej główna świątynia znajduje się w Los Angeles. Obecnie przybyła do Europy, aby nawracać grzeszników na łono „swojej” wary. Zaczęła od Paryża i przed kilku dniami zebrała w ogrodach Trocadera wielki miting. Ponieważ się jednak okazało, że miss Mac Pherson właściwie nie mówi słowa po francusku musiała zrezygnować z przemówienia, co wśród zebranych wywołało łatwe zrozumiałe oburzenie zmanifestowane krzykami i gwizdaniem.

Noce spędza miss Pherson w modnych lokalach na Monmartre, co dosyć trudno pogodzić z jej charakterem założycielki nowej religii. Podobno uczęszcza tam dla nawracania niewiernych. Przed kilku dniami znalazła się w słynnym Lido, na Polach Elizejskich, gdzie jest obowiązkowy szampa. Miss oznajmiła jednak z oburzeniem kelnerom, że do ust nie weźmie diabelskiego napoju i zażądała butelki wody mineralnej. Przywołany maître d'hotel, nie widząc innego załatwienia, poprosił ją, aby zajęła miejsce przy bocznym stoliku, mniej widocznym, a na stole pozwołała dla dekoracji i niegorszenia innych gości ustawić właderko z butelką szampa. Na co zgodziła się, posyłając zjadliwe spojrzenia w stronę szatańskiego trunku.

Z Paryża wybiera się do Londynu, spodziewając się, że tam za jednym zamachem nawróci tysiące niewiernych i zbierze tysiące funtów do kieszeni.



— Pan obraził moją żonę!
— Pan wybacz, ale i ja z nią kiedyś brałem ślub.



— To będzie ekspresjonistyczny portret. Pan mi jest wcale niepotrzebny. Na rysuję trzy kury i automobil.

Czyje dziecko?..

Młoda niewiasta twierdzi, że jest panną i wogóle o niczem nie wie.

Lódź, 12 listopada.

Wczoraj w południe w mieszkaniu państwa Sawickich przy ulicy Killińskiego zjawiała się jakaś młoda, dość przyzwoicie ubrana kobieta z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku.

— Szanowna pani — zwróciła się nieznaną do p. Sawickiej — czy mogłabym u pani na kilka minut pozostawić moją córeczkę. Chodzi o to, że muszę załatwić pewną sprawę i nie chciałabym mieć ze sobą mego maleństwa.

P. Sawicka nie odmówiła prośbie nie-

znajomej, która po raz drugi zapewniła ją, że zaraz powróci.

Upłynęło kilka godzin, a młoda niewiasta nie dawała znaku życia. Pani Sawicka wzięła więc maleństwo na rękę i udała się na poszukiwanie matki.

Okolo godziny 6-ej na ulicy Piotrkowskiej spotkała jakąś młodą kobietę do złudzenia przypominającą jej niezwykłego gościa.

— A więc mam panią nareszcie — zawołała z triumfem pani S. — proszę, oto pani dziecko!

— Jakie dziecko, ja jestem panna proszę mnie nie obrażać — krzyknęła w odpowiedzi zatrzymana.

Pani Sawicka aż sponowiała z oburzenia.

— Niech się pani nie wykręca sianiem, widziałam już panny, które mają dzieci. Zabierz pani to maleństwo, brzydkie skandal!

— Nie przyjmuję takich prezentów! Pani Sawicka wezwała policję. Ostatecznie obie niewiasty powędrowały do komisariatu, gdzie również nie rozwiłano tajemniczej historii.

Zatrzymana twierdziła bowiem stanowczo, iż nigdy nie była u pani Sawickiej. Pani Sawicka zaś stanowczo utrzymywała, iż ona właśnie jest ową niewiastą, która jej pozostawiła maleństwo.

Interes typowo łódzki.

Dzieje fabryki lemoniady

czyli Winterowicz „omylił się w kalkulacji.“

Lódź, 12 listopada.

Chaim Winterowicz wezwał na walną naradę swych czterech przyjaciół.

— Panowie — oświadczył im — chcecie zarobić grube tysiące złotych?

— Chcemy.

— A możecie włożyć do interesu po 500 złotych.

— Możemy.

— W takim razie zostaniecie moimi spółnikami. Założymy fabrykę lemoniady. Dowiedziałem się od pewnego fachowca jak należy fabrykować najlepszy, najsmaczniejszy, a zarazem najtańszy napój. Koszta będą minimalne. Ogromne zyski zapewnione.

— A lokal? Maszyny!

— To wszystko drobnostka. Zobaczcie, jak ja to wszystko tanio zrobię. Grunt żebyście mi dali po 500 złotych.

Już nazajutrz wszyscy udziałowcy przynieśli mu pieniądze. Winterowicz był wielebniejszy. Dziękował serdecznie

przyjacielom za zaufanie i obiecywał im że po tygodniu dokładnie ich zaznajomi z całym przedsiębiorstwem. Upłynęło jednak kilka tygodni a spółnicy nawet go nigdzie nie mogli spotkać.

Winterowicz przepadł.

Dopiero po trzech miesiącach jeden z udziałowców przypadkowo zetknął się z nim w Zduńskiej — Woi.

— Tyś nas oszukał! — zawołał do niedoszłego fabrykanta.

— Przepraszam, nie oszukałem, ale omyliłem się w kalkulacji. Okazało się, że lemoniada to wcale nie jest dobry interes.

— Więc zwróć pieniądze.

— Gdy tylko będę miał to wszystkim zwrócę ich udziały. Skończyło się jednak tylko na obietnicy. Poszkodowani złożyli więc skargę do władz policyjnych.

Niedoszły fabrykant lemoniady znalazł się przed sądem, który skazał go na trzy miesiące więzienia.

Zabrał żonie wszystko

nawet łóżko — i sprowadził się do kochanki.

W ep logu — awantura, bójką, krew i pogotowie.

Lódź, 12 listopada.

Gdy onegdy wieczorem młoda robotnica Wiktorja Józwiakowa powróciła do swego mieszkania i stwierdziła, że zostało ono kompletnie ogołocone z mebli i wszystkich sprzętów. Była ona przekonana, iż w czasie jej nieobecności złożyli jej wizytę złodzieje. Okazało się jednak iż było zupełnie inaczej.

Mąż jej, z którym pobrała się dopiero przed kilku miesiącami, ostatnio zapalał gorącą miłością do sąsiadki Marii Niemirowiczówny. Niemirowiczówna od wzajemniła mu się uczuciem i wreszcie dała mu zupełnie wyraźnie do zrozumienia, iż najlepiej by zrobił, gdyby porzucił żonę i sprowadził się do niej.

Józwiak zgodził się na to bez wahania. Korzystając z nieobecności żony, przeniósł do Niemirowiczówny wszystkie meble, nie pozostawiając żonie nawet łóżka.

Józwiakowa udała się więc do mieszkania rywalki, gdzie zastała swego męża.

— Nie mogę cię zmusić, byś ze mną mieszkała — oświadczyła mu — ale musisz mi zwrócić przynajmniej łóżko, bo nie mam na czym spać.

— Nie — odpowiedział jej kategorycznie — nie zwrócę ci...

— W takim razie ja tu pozostanę bo nie mam dokąd iść. Nie będę spała na podłodze.

— Na to znów ja się nie zgodzę, bo to moje mieszkanie — wtrąciła się do rozmowy Niemirowiczowa.

Wynikła zjadła kłótnia. Józwiakowa chciała wyrzucić z mieszkania. Biedna kobieta rzuciła się na męża, grzmocząc go pięściami ten zaś porwał ze stołu nóż i uderzył nią w pierś.

Do rannej wezwano pomoc lekarską.

Komunikacja lotnicza

przejęta będzie od przyszłego roku przez nowe tow. państwowo-samorządowe.

Lódź, 12 listopada.

Jak wiadomo, Lódź od dłuższego czasu pozbawiona jest komunikacji lotniczej która przerwana została wskutek nieporozumień między łódzkim oddziałem L. O.P.P. a tow. „Aerolot“ które eksploatowało linię powietrzną Lódź — Warszawa. Próbowano również w swoim czasie nawiązać kontakt z tow. „Aero“ i te jednak usiłowania spełzły na niczem, w konsekwencji czego Lódź, największy ośrodek życia gospodarczego w kraju skazany został na wyłączność komunikacji kolejowej. Ponieważ zaś i w tej dziedzinie Lódź potraktowana została jak Kopia, warunki komunikacyjne, bez których nie do pomyślenia jest normalny rozwój życia gospodarczego, są prosto opłakane.

Z dniem 1 stycznia obydwa funkcjonujące dotychczas towarzystwa, „Aero“ i „Aerolot“ zostają zwinione a na ich miejsce powołane zostaje do życia nowe przedsiębiorstwo państwowo-samorządowe, które eksploatować będzie wszystkie linie powietrzne w kraju. Przedsiębiorstwo to przejmie po „Aerolocie“ i tow. „Aero“ tabor aparatów składający się z 15 Junkersów i Farmanów, prócz tego zaś zaopatrzone będzie w specjalne aparaty typu „Fokker“ które produkowane będą w fabryce Plage-Lańskie w cz.

Nowe towarzystwo lotnicze, które jak wspomnieliśmy, rozpocznie swą działalność od 1 stycznia 1929 r. ma podobno uruchomić również komunikację powietrzną między Łodzią i innymi ośrodkami w kraju.

Romaniecyzny obywatel ziemski

i „arystokratka“ rosyjska Leonja Burakówna.

Historia z bruku łódzkiego.

Lódź, 12 listopada.

Młody obywatel ziemski p. Michał K., bawiąc przejazdem w naszym mieście, w jednym z kinoteatrów zawarł znajomość z przystojną, elegancką niewiastą która na samym wstępie zaznaczyła mu, że jest zubożalą arystokratką rosyjską.

Pan K. traktując nową znajomą z należytym respektem, po kinie zaprosił ją na kolacyjkę do jednej z pierwszorzędnych restauracji, poczem odwiózł ją do domu.

W taksówce młoda osobka nieoczekiwanie uściśliła mu rękę i wyszeptwała drżącym głosem, starając się opanować wzruszenie.

— Zokochołałem się w panu na śmierć. Czy pan rzezywiście jutro wyjeżdża?

— Tak jest.

— W takim razie musi pan mi teraz złożyć wizytę. Nie mogę się z panem rozstać...

Pan Michał nie protestował. Niewiasta zatrzymała auto przed jakimś drewnianym domkiem na przedmieściu.

— Mieszkam bardzo ubogo — tłumaczyła się przed nim — ale musi pan zrozumieć... takie ciężkie warunki...

Skromny pokój, który zajmowała, był bardzo gustownie urządzone. Pan K. nie powrócił już do miasta i całą noc spędził w miłym gniazdku. Gdy rano zbudził się ze snu stwierdził z przerażeniem brak portfela w którym miał przeszło 1000 złotych.

Gościwna niewiasta oburzyła się, gdy ją posadził o kradzież.

Pan K., zawezwał policję, która odnalazła pieniądze w sienniku.

„Arystokratka rosyjska“ okazała się karana już więzieniem złodziejka Leonja Burakówna.

Sąd skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

Nowy oddział rentgenologiczny Kasy Chorych.

Lódź, 12 listopada.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego oddziału zakładu fizykalnego leczenia Kasy chorych, mieszczącego się w gmachu przy Alejach Kościuszki 19, mianowicie oddziału rentgenowskiego. Oddział ten został wyposażony w najnowsze aparaty lecznicze i dzięki temu będzie utrzymany na bardzo wysokim poziomie.

W notesie reportera.

W jatce rzeźniczej Tomasza Pawłowskiego dokonano kradzieży wędlin na sumę 450 złotych.

Karol Manda (Piotrkowska 127) oskarżył Władysława Grabowskiego (Rokicińska 13) o przywłaszczenie skór na obuwie, wartości 74 zł. 69 gr.

Klemens Prek, zamieszkały przy ulicy 28-go pułku Strz. Kan. 50, oskarżył Kołę Pacewicza o przywłaszczenie roweru.

Nieszczęśliwy wypadek.

Na ulicy Piotrkowskiej 31-letni urzędnik państwowy Edmund Grabowski (Piotrkowska nr. 113) upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala miejskiego.

Wypadki przy pracy.

W fabryce przy ulicy Wierzbowej 18 został poparzony roztopionym żelazem 21-letni robotnik Jan Januszewski (Przejazd 65). Pogotowie w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala św. Józefa.

W tej samej fabryce 18-letni robotnik Władysław Szymkowski w czasie pracy przy maszynie doznał dość ciężkich obrażeń ciała.

W fabryce przy ulicy Gdańskiej 80 robotnik Fiszel Frajdenreich w czasie pracy odniósł ranę głowy. Wezwano doń pogotowie.

„Plac Pigalle o północy“

śłynąca powieść

Maurycego DEKOBRY z Mikołajem RIMSKIM

w roli głównej — oto najbliższy, stojący na najwyższym poziomie artystycznym film LUNY.

„Karuzela śmierci“

już wkrótce „CAPITOL“.

Przez monokl.

Długoterminowe weksle. Łódzka bajeczka.

Zaszedł w ciążę wekselek
na pokazną sumę.
Rad był wielce,
Lecz głównie
to go wbiło w dumę,
że termin rozwiązania
miał — ni mniej, ni więcej —
nastąpić — aż dopiero
za... dziewięć miesięcy.
— „Widzicie, jak mnie cenią”,
mówił,
„teraz wście,
żem w stworzeń randze całkiem
równy jest — kobiecie!”

Słyszał to łódzki kupiec
i tak doń powiedział:
— No - no, jest między wami
jeszcze wielki przedział...
Jeszcze żadna kobieta
— nikt tego nie pamięta —
nie odbyła sztucznego
porodu u rejenta...”

Remus.

Zebrań kontrolne.

Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1895, zamieszkałi w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, z, T, U, W, Z, Ż w lokalu P. K. U., Nowo-Targowa 18.

Rocznik 1888, zamieszkałi w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I, J, w koszarach 31 pp., Konstantynowska 62.

Rocznik 1903, zamieszkałi w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, w koszarach Leszno 9.

Rocznik 1898, zamieszkałi w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, w lokalu P. K. U., Nowo-Cegielniana 51. (b).

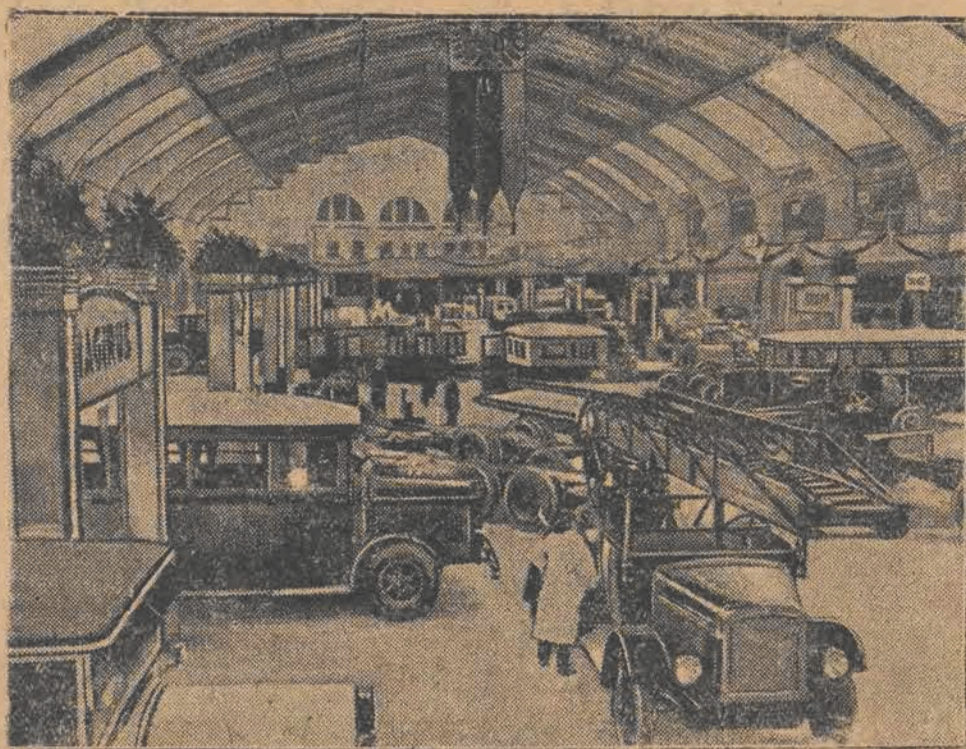
Jutro, winni stawić się:

Rocznik 1888, zamieszkałi w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Ka—Kl w koszarach 31 pp., Konstantynowska 62.

Rocznik 1903, zamieszkałi w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery S, T, U, W, Z, Ż, w lokalu ul. Leszno 9.

Rocznik 1898, zamieszkałi w obrębie komisarjatów policji 7 i 10 o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, w lokalu P. K. U., Nowo-Cegielniana 51. (b).

Międzynarodowa wystawa automobilowa w Berlinie.



Ogólny widok na jedną z hal wystawowych.

Drobiazgi łódzkie.

Nowy sposób oświetlania ulic.—Zeszyty szkolne muszą posiadać prawidłową linaturę.

Łódź, 12 listopada.

Świtło elektryczne zyskuje w naszym mieście coraz większe rozpowszechnienie. Szereg ulic szczególnie na przedmieściach otrzymało nowe oświetlenie elektryczne na miejsce dawnych latarni gazowych.

Fakt ten zasługuje bezwzględnie na uznanie.

Ale...

W całym szeregu innych miast wprawdzie obecnie sposób instalacji lamp elektrycznych stosowany zagranicą, a polegający na tym, że lampy łukowe zawieszają się na drutach wpoprzek ulicy tak, by cała jezdnia była oświetlona.

Przydałoby się to szczególnie ulicy Piotrkowskiej i kilku innym ulicom, posiadającym szerszą jezdnię i chodniki.

**

Pies marszałka Piłsudskiego.

Angielski dziennik „aDily Mail” opowiada następującą anegdotkę o Marszałku Piłsudskim, którą podajemy ze wszystkimi zastrzeżeniami.

Otóż Marszałek Piłsudski ma, jak wiadomo od niedawnego czasu, psa, którego bardzo lubi. Podczas obiadu wy-

danego dla szeregu wybitnych osobistości pies leżał spokojnie u nóg Marszałka. Jakież było zdumienie gości, gdy pies zerwał się nagle i chwyciłszy zębami brzeg obrusa, ściągnął go wraz z nakryciem na podłogę.

Wobec tego, że pies powtórzył swój eksperyment jeszcze dwa razy przy rozmaitych okazjach, Marszałek Piłsudski zasięgnął informacji co do jego przeszłości. I oto dowiedział się, że pies należał poprzednio do wędrownego trupy aktorskiej i brał udział w sztuce zatytułowanej „Przerwany obiad”. Zmyślne zwierzę nie zapomniało swej popisowej roli.

Giełda pracy wybudowana będzie w Łodzi.

Łódź, 12 listopada.

Jako że „Express” dowiaduje, ministerstwo pracy i opieki społecznej przystępuje we większych ośrodkach przemysłowych do budowy t. zw. „giełd pracy”.

Będą to gmachy, w których mieścić się będą państwowe urzędy pośrednictwa pracy wraz ze specjalnymi halami oraz poczekalniami dla poszukujących pracy.

„Giełda pracy” wybudowana zostanie również w Łodzi.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie, unik-
nij kalectwa i śmierci.



Książ Marek

Premiera w Teatrze Miejskim.

Charakter narodowy polski na przestrzeni 150 lat nie uległ zmianie i „Książ Marek” (premiera była w sobotę w Teatrze Miejskim) jest dziś tak samo aktualny, jak w czasach konfederacji barskiej lub w okresie twórczości Słowackiego: wielkie słowo roztopione w morzu entuzjazmu i czyn, któremu na imię — ofiara.

Słowacki wspina się na najwyższe szczyty poezji romantycznej, zabarwionej już mocno przez wpływ Towiańskiego. Drama robi potężne wrażenie i słucha się go z zapartym oddechem.

Gdyby się jednak odważyć?... Gdyby do „Księdz Marka” przyłożyć aktualną miarę społecznego utylizyzmu, gdyby na chwilę zaufały tym, którzy twierdzą, że każda sztuka jest wyrazem konkretnych potrzeb i wskazań epoki?... Wówczas bilans wartości aktualnej „Księdz Marka”, jako sztuki dla mas, przedstawiałby się bardzo ubogo..

Co robią w tym dramacie polacy? Przez dewszystkiem strasznie dużo mówią. Pozaatem panowie uciekają z miasta do Turcji, pozostawiając Bar moskałom na pastwę. Szlachcic Kossakowski oszukuje żyda, a potem go wiesza. Ks. Marek przywódca i prorok ludowy modli się, czyni cuda i każe w imię Boże umierać aby i Polska stała się Golgotą... Dowódca oddziału walecznych polskich partyzanów, który zjawia się na scenie w pięknym mundurze i rozmawia z moskiewskim generałem — mówi, ale nie robi nic... Natomiast zdrajca, Branicki, chodzi w lokajskim fraku Katarzyny i obrywa po nosie od swego pana.

Co robią moskał? Wspaniale wyszkoleni wojskowo, świetnie umundurovani — zwyciężają.

Co robią żydzi? Stary rabin, niewinnie powieszony, robi dobre interesy. Ju dya, córka jego, jest uosobieniem siły ducha, woli, żelaznej konsekwencji i czynu. Wszystko, co się istotnie dzieje w dramacie, co jest ludzkie i nadludzkie, jest jej własnym dziełem.

Z punktu widzenia aktualnego polskiego, dramat jest wybitnie antyspołeczny. Gdyby posadzić na przedstawieniu „Księdz Marka” Anglika, szwedę lub Amerykanina, który nie ma najmniejszego pojęcia o naszych dziejach, a kieruje się tylko zimnym rozsądkiem, wszystkie jego sympatie byłyby po każdej stronie, byle nie polskiej.

Reżyseria p. Wiercińskiego bardzo ciekawa. Czynniki nadzmysłowy dramatu wiąże się gładko z czynnikiem realnym, historycznym. Po raz pierwszy, zdaje się w Teatrze Miejskim w Łodzi, dobrze wypadł na scenie tłum, szczególnie nie w ostatnim akcie.

Grano „Księdz Marka” doskonale. Obok mistrza Adwentowicza (rola tytułowa) wielkim skokiem wysunęła się na plan pierwszy, p. Horecka (Judyta), dając popis swego wyjątkowego talentu dramatycznego, z dużym umiarem i szlachetnością rysunku. P. Socha (Klemens Kossakowski) wniósł do roli hweje wiele żywiołowości i siły. Z pozostałej obsady — nikt nie raziił. Zast.

W notesie reportera.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i w środę „Danton” dla związków robotniczych. Początek o godzinie 7.30.

Jutro i w czwartek „Książ Marek” z Karolem Adwentowiczem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i w środę wieczorem „Mistrz” z K. Adwentowiczem.

Jutro, we wtorek, oraz w czwartek i piątek „Brat marnotrawny” z Ireną Solską.

Berlin — Oslo 2:0.



Wielki mecz footballowy pomiędzy reprezentacjami drużyn Berlina a Oslo, rozegrany w tych dniach w stolicy Niemiec, zakończył się zwycięstwem 2:0 na korzyść Berlina. Na zdjęciu — ciekawa scena z meczu.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat Polki kochanki i matki, nie cofającej się przed niczem, aby wyrwać swe dziecię z rąk sowieckich zbirów p. t.

„Katusze Miłości”

W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Moulin Rouge'u”, najsobtelniejsza artystka świata

OLGA CZECHOWA

Po raz pierwszy w filmie zagranicznym, na tle przepięknych krajobrazów Suwalszczyzny, biorą czynny udział pułki polskiej jazdy, które swą brawurą oczarowały świat.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o g. 4.30.

ODEON

Przejazd 2

Dziś premiera!

WODEWIL

Główna 1

!!! Imponujący wieczór humoru !!!

PAT i PATACHON

w najnowszej komedji produkcji 1928/29 r. z za kulis wytwórni filmowej p. t.

„Pat i Patachon jako Bohaterowie”

PATACHON wrogiem Józefiny Baker, PAT miotaczem noży i Cowboyem.

Nadprogram FARSA.

Nadprogram FARSA.

CORSO

Ziełona 2.

Poraz pierwszy w Łodzi

Dom Upiorów

Niezwykły film kryminalny, o nadzwyczajnej fascynującej treści w 10 aktach.

W rolach głównych:

EDMUND LOWE i LEILA HYAMS

w roli zadziwiającego stworzenia: pół małpy, pół człowieka???

Nadprogram FARSA.

Nadprogram FARSA.

PONCZOCHY i REFORMY

JEDWABNE w I i II gat.

KWIATY i klamry brylantowe

poleca:

F. MARYLA

Piotrkowska 39 I-sze u front.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Dr. MARJI LEWINSONOWEJ

Ceglinańska 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odżywcze. Usuwanie włosów elektryczną. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Solux. Godz. przyjęć od 10-8. Dla pań od 2-4. Nowo utworzony dział chirurgii estetycznej i fizyoterapii pod kierownictwem chirurga Dr. Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 3-4.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 8 rano do 7-8 po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, śluzowicy etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu.

Zabiegi i operacje od umowy. Kaple świetlne. Naswietlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po d.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 w wieczór. W niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłucowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindelortowa. Godz. zgłoszeń od 7-4 i od 8-9 Konstantynowska nr. 32. m. 21.

Nie płacz lizo!

jeżeli chcesz, to co 5 minut powtarzać ci będę, że cię Kocham — Kocham — Kocham! z filmu

„w Porywie Zmysłów”

wkrótce w „Palace”.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863-EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. N. 4640.

Dr. Stupel

powrócić.

Szkolna Nr 12 Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłucowe.

Naswietlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (kosmetyka, nowotwory złośliwe) przyjmuje od 6-9

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrót 2

przyjmuje do 10 rano i od 4-8 dla pań wiecz. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamężnych

DR. MED. KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.

ANDRZEJA Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań, od 6-8 dla Panów W niedziele i święta od 10-12.

Baczność! Wynalazek XX wieku!

Jedyny w całej Europie wypróbowany środek

„PURREXOL”

usuwa wszelkie plamy z tkanin różnego rodzaju w ciągu sekundy. Odnawia i konserwuje ubrania, płaszcze, kapelusze i t. p.

Wszędzie ma erka, chociaż by najbardziej poplamione, stają się po użyciu „PURREXOLU” zupełnie jak nowe. Nie niszczy materiałów. Nie jest żrący. Butelczki „Purrexolu” są do nabycia we wszystkich składach aptecznych, perfumeriach i t. p. Zwracać uwagę na Markę „L. B. URA” i na Cnem Man Laboratorium.

DR. MED. JAN POLAK

Chor. wewnętrzne

Andrzeja 43

tel. 64-21.

Przyjmuje od 11-1

2-7 wiecz.

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Diplômée de l'Université de Beauté Paris

Ceglinańska 19, m. 8 Tel. 69-92

pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odżywcze. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektryczną elektroterapią „Solux” przyjmuje od 10-8 wiecz.

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziękuję różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

Urządzenie sklepowe

prawie nowe do sprzedania.

Zgłoszenia Piotrkowska 109, Magazyn

Obuwia J. Naglera.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia Nr 9.

Powrócić

Tel. Nr 28-98.

Choroby skórne weneryczne i moczopłucowe.

Przyjmuje od 8-10 od 5-8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla Pań od 3-5 po poł.

Dr. med. Lubicz

Ceglinańska 43

Tel. 41-32.

powrócić

Specialista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Naswietlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano

od 5-8 w.

Dla pań od 3-5 oddzie. na poczek.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona Nr 6

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12-2

i 7 1/2-8 1/2 w.

Doktor Wołkowski

Ceglinańska 25.

Telefon 26-87

Specialista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8

w niedz. i święta 9-1

Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. ST. BIBERGAL

Moniuszki 11,

telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-10

i od 5-8 wiecz.

W niedz. od 10-12

Doktor ŁAGUNOWSKI

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2.40

i 8-9 w.

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się

na ul. Andrzeja 5

Przyjmuje od 8-10

i od 5-9.

Doktor Solowiejczyk

Specialista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowski 99.

TEL. 44-92

przyjmuje od 12-4

popoł. i 8-11 wiecz.

wnieście i święta od 10-2.

Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płucowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9-11

od 6-8. Dla pań od 4-5.

Dla niezamężnych

CENY LECZNIC.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium

udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 7/1 m 19

Podmistrz apreterski

specjalność chustki z kilkunastoletnią praktyką poszukaj odpowiedniej posady. Oferty do „Republiki” pod „G. D.”



Ł. T. S. G. — Ł. K. S. 3:0 (2:0). Zasłużony sukces Ł. T. S. G., którzy piękną grą zaszachowali przeciwnika.

Wczorajsze zawody w piłkę nożną urządzone przez Zarząd Ł. Z. O. P. N. z okazji 10-lecia Niepodległości Polski nie wywołały należytego zainteresowania.

Przejmujący chłód odstraszył po pierwsze dużą ilość widzów, po drugie nie spodziewano się ciekawej gry extra klasy z klasą A, którą zwykli wszyscy lekceważyć.

Tymczasem nieznaczna ilość widzów obecna na wczorajszych zawodach Ł. K. S. — Ł. T. S. G. była świadkiem b. ładnej i na wysokim poziomie postawionej gry, ale tylko ze strony zespołu Ł. T. S. G. Trzeba przyznać, że dawno już nie opuszczano zawodów z tak mocnym przeświadczeniem, że sprawiedliwości stało się zadość jak w dniu wczorajszym.

Fakt, że Ł. K. S. wystąpił z trzema graczami rezerwowymi nie osłabia znaczenia wczorajszego sukcesu Ł. T. S. G. Po pierwsze rezerwowi gracze niejednokrotnie już brali udział w spotkaniach ligowych, po drugie zwycięzca nie wystąpił również w komplecie i brakowało dwóch graczy jego pierwszej drużyny. Drużyna czerwonych winna była pamiętać o tym, że przeciwnika nie należy nigdy lekceważyć, chociażby był on załedwie zespołem A-klasowym.

Jeśli chodzi o porównanie dwu wczorajszych zespołów, to pod każdym względem wypadnie ono na korzyść Ł. T. S. G.

Wszystkie linie tego zespołu funkcjonowały sprawnie, a nawet słaba ostatnimi czasy obrona czarno-białych wywiązała się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu.

Ł. T. S. G. górowało nad Ł. K. S-em ambicją, techniką i celnością strzałów. Najlepszą częścią pomocy, w której szczególnie miłą niespodzianką sprawił prawy Hyle, zastępujący Sykułę.

Ładną grę pokazał również atak, a zwłaszcza lewa strona Wünsche - Berkman. Niezrównany był również Królik na środku napadu, który pod względem technicznym nie znajdzie równego sobie gracza w Łodzi.

Słabo wypadła gra prawej strony na padu, a zwłaszcza Herbstreicha, który przechodzi obecnie widoczny spadek formy.

Natomiast Ł. K. S. grał jak za swych najgorszych czasów. Miła ciągle gubił piłkę — obydwaj obrońcy Jeżewski i Durka niepewni — pomoc nad wyraz słaba za wyjątkiem Kubiaka, a atak wogóle beznadziejny.

Egoistyczna gra Śledzia i Aldka udzieliła się powoli całej piątce. Tak bezplanowej kopaniny dawno już nie oglądano w Ł. K. S-ie.

Przed sędzią p. Rettigiem stanęły drużyny w następujących składach:

Ł. K. S. Miła, Jeżewski, Durka, Kędzierzawski, Kubiak, Jańczyk, Sowiak, Moskal, Król, Aldek, Śledź.

Ł. T. S. G. Falkowski, Wildner, Wypnych, Wolfangel, Pogodziński, Hyle,

Francman II, Herbstreich, Królik, Wünsche, Berkman.

Już w 5-ej minucie zdobywa Ł. T. S. G. przez Wünscha pierwszą bramkę po pięknym wysunięciu Królika.

Ł. T. S. G. energicznie naciera i w kilka minut później Berkman wykorzystuje błąd Mili i wśród burzy oklasków zyskuje drugą bramkę.

Ł. K. S. nie deprymuje się chwilowym niepowodzeniem i przez kilka minut naciera.

W 12-ej minucie przebija się Król i z kilku kroków trafia w słupek — nadbiega Moskal i dobiega piłkę, która grzeź nie jednak w rękach bramkarza.

Gra staje się coraz ciekawsza i błyskawicznie przerzuca się to na jedną, to na drugą połowę boiska. Dopiero pod koniec pierwszej połowy, Ł. T. S. G. znów zdobywa przewagę.

Po zmianie stron już w 5-ej minucie po ładnej kombinacji Herbstreich, Francman, Wünsche ostatni zdobywa trzecią bramkę dla Ł. T. S. G.

Od tej chwili Ł. K. S. atakuje często i groźnie, lecz jakby w porozumieniu cała piątka ataku gubi się pod bramką nie wyzyskując nawet „murowanych” okazji.

Sędziował b. dobrze p. Rettig.

Stef.

Turyści Ib — Orkan 1:1 (1:0).

Piękna gra rezerwowego zespołu fioletowych.

Towarzyskie spotkanie Turyści Ib — Orkan na boisku przy ul. Wodnej należało do wyjątkowo interesujących.

W pierwszej części zawodów drużyna Turystów zademonstrowała piękną grę, stojącą na wysokim poziomie technicznym Orkan w tej części zawodów ograniczał się wyłącznie do defensywy, nota bene b. umiejętnie przeprowadzonej. Ataki Turystów kierowane, przez doskonałego Ałaszewskiego raz po raz podsuwały się pod bramkę Orkanu, nie stety jednak i tym razem, uwydatniła się w całej pełni impotencja strzałowa nastawników fioletowych.

Dopiero w 15 min. po ładnej centrze Kowalewskiego, Błaszczynski ślicznym strzałem w róg zdobywa bramkę.

Nieliczne ataki prowadzone są głównie prawą stroną, przy czym prawoskrzydłowy Orkanu wspinał się centrami wytworzył kilka groźnych sytuacji pod

bramką Turystów.

Na 2 minuty przed końcem pierwszej połowy dyktuje sędzia rzut karny za rękę prawego obrońcy Orkanu, lecz Błaszczynski przestrzeliwuje. Po zmianie stron Orkan gra energiczniej i dąży do wyrównania, mimo to Turyści mają w dalszym ciągu więcej z gry i minutami przesiadają pod bramką Orkanu.

Niezwykle szczęśliwą grę wykazał w tej fazie bramkarz Orkanu, który nie prawdopodobnie wprost strzały wyłapywał niemal z siatki. Pod koniec zawodów Orkan zdobywa przewagę — teraz jednak popisuje się Rappoport.

Dopiero w 42 minucie udaje się Orkanowi wyrównać przez środkowego na pastuska, który wykorzystał „kiks” jednego z najlepszych zawodników Turystów obrońcy Krügera.

Sędziował b. dobrze p. Wardeszkiewicz.

Zawody o mistrzostwo Ligi.

Rekordowy sukces Wisły.

WARSZAWA:

Legia — Polonia 3:0 (1:0).

„Derby” warszawskie zakończyły się zupełnie zasłużonym zwycięstwem Legii, która w polu i pod bramką była lepszą drużyną. Bramki zdobyli: Cichecki, Ciszewski i Łańko z wolnego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

LWÓW:

Warta — Czarni 3:2 (1:1).

Walka b. ostra. Bramki dla Warty zdobyli: Staliński, Przybysz i Rodojewski. Dla Czarnych obydwie bramki zdobył Nastula. Sędziował p. Piotrowski.

KRAKÓW:

Wisła — Śląsk 9:2 (5:1).

Rekordowe zwycięstwo Wisły na słabą drużyną „Śląsk”. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman 4, Kowalski 3 i Balcer 2. Sędziował p. Słomczyński.

KATOWICE:

I. F. C. — Warszawianka 2:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo I. F. C., który do pauzy miał znaczną przewagę.

PRZEMYŚL:

Garbarnia — Polonia 3:1.

Spotkanie międzynarodowe o wejście do extra klasy zakończyło się z trudem wypracowanym zwycięstwem Garbarni. Sędziował kpt. Baran.

Pogłoski o zasileniu zespołu Ł. T. S. G.

W dniu wczorajszym obiegła Łódź sportowa wiadomość, że dwaj znani zawodnicy Hakoahu Segal i Zaklikowski mają być „wypożyczeni” drużynie Ł. T. S. G. na dwa tygodnie t. j. do spotkania przeciwko Garbarni.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Wczorajsza niedziela ligowa nie przyniosła większych niespodzianek. Faworyci zwyciężyli na całej linii. Niemniej jednak rewelacyjnie przedstawiają się wyniki uzyskane przez Wisłę i Legję. Rekordowym jak na mistrzostwa ligowe zwycięstwem nad Śląskiem zapewniła sobie Wisła w dalszym ciągu prowadzenie w tabelce, mimo zwycięstwa Warty nad Czarnymi. Wobec tych rezultatów kwestia tytułu mistrza stoi w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. Warcie pozostała jedyna gra z Turystami, tak że w razie zwycięstwa drużyna ta może w najlepszym wypadku zdobyć 42 punkty. Wisła posiada już ich obecnie 41 i ma do rozegrania jeszcze 2 spotkania z IFC. i ŁKS. Nawet w razie przegranej z IFC. Wisła ma zapewniony co najmniej 1 punkt z ŁKS-em jeśli zważyć, że 27 minutowe grywka rozpocznie się od rzutu karnego. W wypadku równej ilości punktów, zdecydowałby o tytule mistrza Polski stosunek bramek, co znów przemawia za Wisłą, która do tej pory zdobyła imponującą ilość bramek 96 na 33 straconych.

Dość zacięta walka toczy się również w środkowej części tabeli, gdzie kłuby dążą do zajęcia jaknajlepszego miejsca. Po ostatnich wynikach przypuszczalnie należy że już tylko nieznaczne zmiany zajdą w tabeli której oblicze po rozegraniu pozostałych spotkań nie ulegnie już większym zmianom.

Po dzień 12 bm. tabela gier ligowych przedstawia się następująco:

1) Wisła	26	41	96:33
2) Warta	27	40	63:38
3) Cracovia	27	34	64:41
4) IFC.	26	34	62:42
5) Legja	26	32	71:43
6) Polonia	27	30	60:57
7) Pogoń	27	30	60:54
8) Turyści	27	27	50:49
9) Czarni	25	26	50:49
10) Warszawianka	26	25	44:58
11) Ruch	26	23	39:46
12) ŁKS.	27	23	56:56
13) Hasmonia	26	17	47:62
14) Śląsk	27	10	24:87
15) T.K.S.	28	6	28:99

Pogoń katowicka protestuje.

Jak się dowiadujemy Pogoń Katowicka założyła protest do Wydziału Gier i Dyscypliny w sprawie przegranej meczu z Garbarnią. W sprawie tej bawili nawet w Warszawie w dniu onegdajszym przedstawiciel Śl. Okr. Zw. Piłki Nożnej p. Kordula oraz delegat Pogoni p. Wycieralski. Jaki obrót przyjmie sprawa ta trudno narazie przewidzieć ze względu na to, że Garbarnia rozgrywa już spotkania międzygrupowe.

10 tysięcy franków za rekord kolarski.

Świetny kolarz szwajcarski, Oskar Egg, który przed 15 laty ustanowił niepokonywany dotychczas rekord w biegu godzinnym (44 klm. 247 mtr.) wyznaczył nagrodę w sumie 10.000 franków za poprawienie wymienionego wyniku. Jak wiadomo, Egg posiada do chwili obecnej wszystkie niemal rekordy światowe.

APOLLO

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o g. 3, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 groszy

NASTĘPNY PROGRAM!

IWAN MOZZUCHIN

w wielkim arcydziele p. t.

CASANOWA

dwie serje razem.

Genjalny i niezrównany **Douglas Fairbanks**

W swej najpiękniejszej kreacji p. t.

„Człowiek z biczem”

Porywający dramat romantyczny, pełen brawurowych efektów i oszałamiających sytuacji, rozgrywający się w salonach i na dworze królewskim w słonecznej Hiszpanji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem C. Kantora.

Ostatnia minuta.

Zniwo śmierci na uniwersytecie krakowskim.

Kraków, 12 listopada.

W sobotę zmarli w Krakowie dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Łoś i Adam Łabaczewski.

Represje na Litwie trwają

Wilno, 12 listopada.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, prześladowanie opozycji przybrało tam charakter niezwykle energicznej represji. W związku z tem Wilno doznało się już drugiej emigracji litewskiej.

Oto pojawiać się poczyna w Wilnie coraz więcej emigrantów litewskich, tym razem nie z obozu socjalistycznego, ale chrześcijańskiej demokracji. Chrześcijańscy emigranci trzymają się zdaleka od emigracji socjalistycznej i narazie nie przejawiają żadnej aktywności.

Wilki rozszarpały człowieka i konia.

Wilno, 12 listopada.

We wsi Wworne Siolo, gminy Miorskiej, zdarzył się niezwykle zuchwały napad wilków. Mieszkaniec tej wsi, Piotr Palczuk wracał jednokonną bryczką do domu przez gęste zarośla. Zmęczony podróżą zasnął. Niespodziewanie z krzaków wypadły wilki, które rzuciły się na konia. Koń i człowiek zostali formalnie rozszarpani przez dzikie bestje. Nad ranem trupa Palczuka przywieziono do Miorsk. Wygląd poszarpanego trupa budzi zgrozę.

Mrozy i powodzie w Skandynawji

Oslo, 12 listopada.

W całej Norwegji nastąpił dzisiaj srogi mroz. W miejscowości Sokna termometr spadł poniżej 23 st. Cel.—W Olesberg i Numedal stwierdzono 22 st. zimna. W prowincji Telemarken stwierdzono 15 st., we Fredrikstadt 13 st. mrozu.

Sztokholm, 12 listopada.

Okolice Oskarshan i część prowincji Smaland zostały nawiedzone olbrzymią powodzią. Pola są zalane na kilka metrów wysokości wodami. Ponieważ opóźnione żniwa w niektórych częściach tej prowincji nie zostały zakończone zupełnie dużo zboża uległo zniszczeniu.

Śmierć Trepowa

Nicea, 12 listopada.

Zmarł tu Aleksander Trepow, przedostatni premier rządu carskiego.

Olbrzymi pożar terenów naftowych.

San Francisco, 12 listopada.

W miejscowości Whittier w Kalifornji wybuchł olbrzymi pożar. Płoną wielkie obszary terenów naftowych. Dotychczasowe straty obliczają na 30 milionów dolarów.

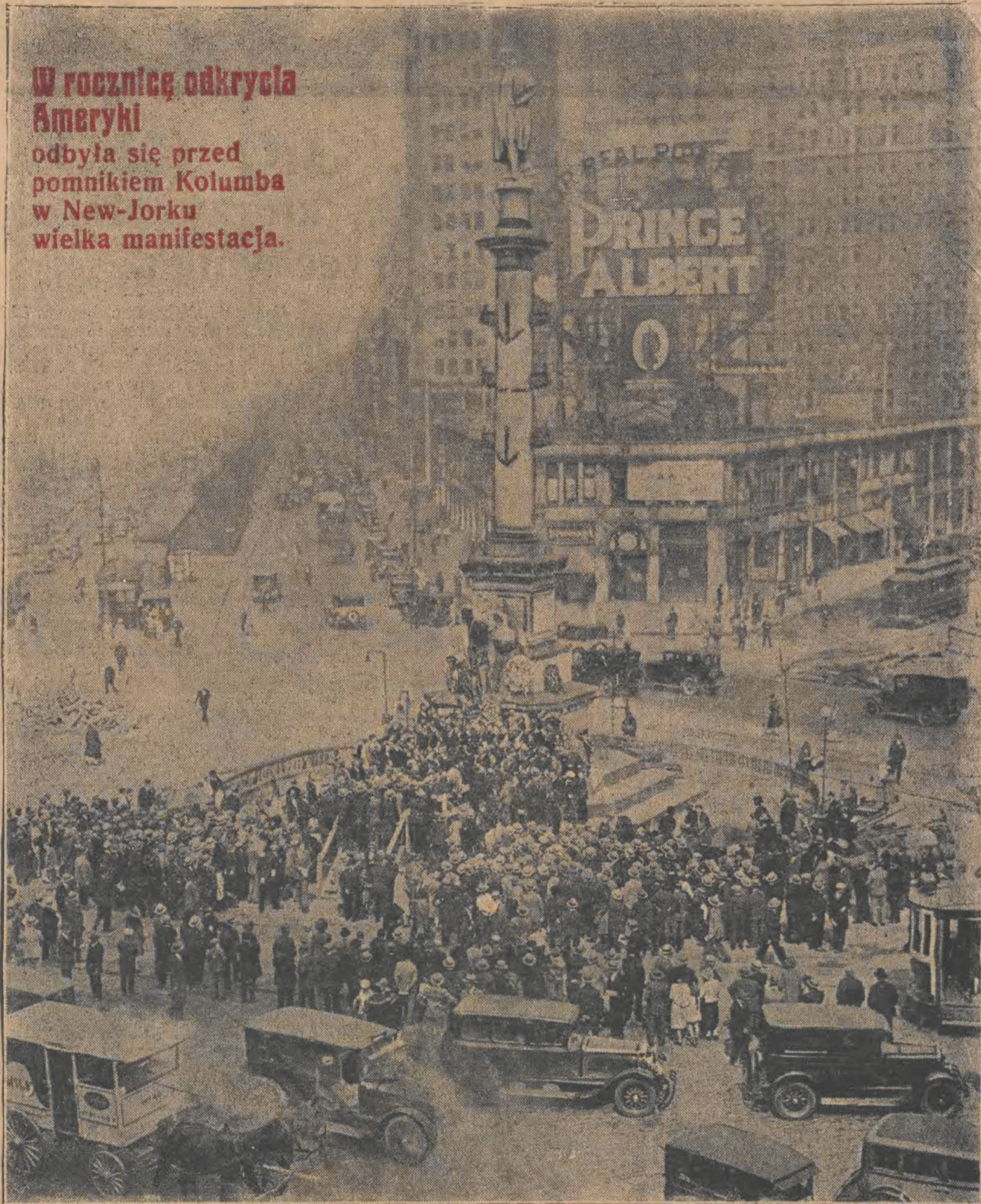
Woroszyłow zesłany na Kaukaz.

Ryga, 11 listopada.

W Moskwie wielkie wrażenie wywarła nieobecność Woroszyłowa na uroczystościach na cześć rewolucji październikowej.

Utrzymuje się pogląd, że Woroszyłow został usunięty ze stanowiska głównodowodzącego armją czerwoną, po czem zesłano go na Kaukaz z powodu jego bliskich stosunków z opozycją prawniczą.

W rocznicę odkrycia Ameryki
odbyła się przed pomnikiem Kolumba w New-Jorku wielka manifestacja.



Malowniczy krajobraz japoński.



T. zw. „złoty pawilon w cesarskim parku w Kioto.

nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Hallo! Tu radio!..

PNIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA.

- 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikaty.
- 15.00 — Komunikaty.
- 15.45 — Tygodniowy przegląd komunikacyjni.
- 16.00 — Koncert płyt gramofonów.
- 16.25 — Program dla dzieci.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Wojsko polskie w latach wojny 1918 r., i jego rozwój po dzień dzisiejszy“.
- 17.35 — Odczyt p. t. „System daltonowski w szkole powszechnej“.
- 18.00 — Muzyka lekka z Poznania.
- 19.00 — „Rozmaitości“.
- 19.30 — Wykład literatury francuskiej na temat „Symbolistes Dadaistes sur realistes“.
- 20.00 — Komunikat rolniczy.
- 19.56 — Sygnał czasu, nadprogram komunikaty.
- 20.10—22.00 — Obchód święta Austrii. Przemówienie min. Posta i akademja z Poznania.
- 22.00 — Komunikaty.
- 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.